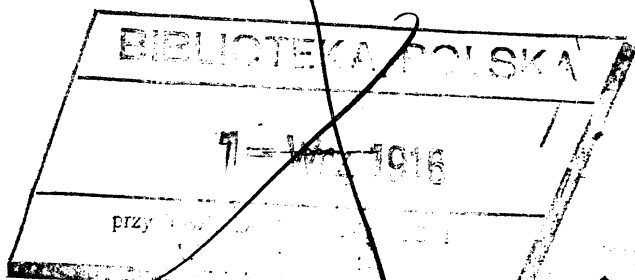


DZIEŁA KAROLA SZAJNOCHY

7 7 7 7
DZIEŁA

KAROLA SZAJNOCHY.

9-91.8
S
DWA LATA DZIEJÓW NASZYCH.



TOM IX.

WARSZAWA.

NAKŁADEM I DRUKIEM JÓZEFA UNGRA.

Nowolipki Nr. 2406 (3).

1877.

Дозволено Цензурою.
Варшава, 24 Сентября 1875 г.
•

DWA LATA DZIEJÓW NASZYCH.

1646. 1648.

(Dalszy ciąg).

V. Panowie senatorowie.

Gdy kanclerz w. kor. w nadmieniony powyżej sposób wahał się między posłuszeństwem planom królewskim a obawą narażenia się szlachcie, zjechał do Warszawy litewski jego kolega w pieczętarstwie, książę Stanisław Albrycht na Ołyce Radziwiłł. Oprócz spólną pieczęcią kolegowali obaj nadto spólnością krwi starożytną i tytułu książęcego, którym bez względu na zakaz sejmu zaszczycano powszechnie Ossolińskiego w listach i rozmowie potocznej. Byli obaj jednym słowem równymi sobie panami, senatorami, a przecież coś za różnica wówczas między panem, jak Ossoliński a magnatem na stopę Radziwiłłowską. Toć jeszcze ojciec dzisiejszego kanclerza Ossolińskiego, mimo godności senatorskiej znany chlebojedzca domu książąt Ostrogskich, dworował także domowi Radziwiłłów, i nawet na cześć głównego z dobrodziejów swoich w tym rodzie, sławnej pamięci kardynała Jerzego Radziwiłła, ochrzcił terazniejszego kanclerza imieniem Jerzy, za co później kilkuletniemu imiennikowi dostała się od kardynała testamentem wioska Świnucha. Miał tedy uksiążęcony dziś Jerzy zawsze pewne obowiązki dla Radziwiłłów, i godziło zachować się je tem staranniej w pamięci, im bardziej kanclerzowi Ossolińskiemu na tem właśnie zbywało, czem nad wszystkich magnatów tamtoczesnych górowali nieskończenie Radziwiłłowie.

Podczas gdy pan mierniej fortuny jak Ossoliński na również mierne grono popleczników mógł liczyć, nieulubionemu zaś od szlachty kanclerzowi Ossolińskiemu nie poplecznicy ale zajadli zewsząd grozili adwersarze, za każdym